

ARKADIUSZ M. STASIAK

WSPÓŁCZESNE BADANIA RELACJI CZŁOWIEK–PRZYRODA
W ZWIĄZKU Z KSIĄŻKĄ WŁADYSŁAWA DYNAKA
*ŁOWIECTWO W KULTURZE POLSKIEJ.
OBSZARY I KSZTAŁTY OBECNOŚCI**

Książka *Łowiectwo w kulturze polskiej. Obszary i kształty obecności* Władysława Dynaka jest zbiorem rozpraw, studiów i szkiców publikowanych w latach 1983-2008. Łączy je wspólne założenie badawcze, które Autor streszcza hasłem *Polska kultura łowiecka. Język – folklor – literatura*. Całość wydawnictwa stanowi jednolity wykład, ale pod względem ujęcia metodologicznego i tematyki publikowane prace można podzielić na trzy odrębne grupy. Pierwszą tworzą teksty o profilu kulturowo-antropologicznym (*Łowiectwo w kulturze polskiej. Obszary i kształty obecności; Erotyka i łowy, czyli o funkcjonalności kodu łowieckiego w języku, literaturze pięknej i folklorze; Zaginiony świat. O polskich przysłowiach przyrodniczo-łowieckich; O kulcie św. Huberta na ziemiach polskich*). Drugą grupę stanowią dwie rozprawy poświęcone użytkowemu piśmiennictwu łowieckiemu (*Recepcja księgi myśliwskiej (XI) Opus ruralium commodorum libri XII Piotra Krescentyna w polskim piśmiennictwie gospodarskim i łowieckim; Sprawy łowieckie w staropolskich księgach gospodarskich*). Źródła dla tej części Autor książki poszukiwał w najstarszych księgach łowieckich, księgach gospodarskich i podręcznikach

Dr ARKADIUSZ M. STASIAK – adiunkt Katedry Historii XVI-XVIII wieku Instytutu Historii KUL, Al. Raclawickie 14, 20-950 Lublin, e-mail: arcus@kul.lublin.pl

* W. D y n a k, *Łowiectwo w kulturze polskiej. Obszary i kształty obecności*, Wrocław: Uniwersytet Wrocławski 2012, ss. 716.

łowieckich. To ten materiał źródłowy, zdeterminowany doświadczeniem łowieckim nowożytnych autorów wydaje się najciekawszym zasobem służącym poznaniu wiedzy o przyrodzie w okresie staropolskim i relacji człowieka wobec natury, a w związku z brakiem rozleglejszych badań nad fauną tego okresu (nie prowadzono w Polsce systematycznych studiów nad przyrodą i relacją człowiek-przyroda dla XVI i XVII wieku), także źródłem najobfitszym i najprecyzyjniejszym w opisie natury.

Trzecią grupę tekstów tworzą prace powstałe dzięki klasycznym, historycznoliterackim ujęciom, jest to aż sześć tekstów (*Łowiectwo w literaturze pięknej-poezji, dramacie i prozie; Staropolskie poematy myśliwskie; Polska pieśń łowiecka (myśliwska); Świat jako „pole ptasze” w literaturze staropolskiej; Zapomniany pomnik XVII-wiecznego języka łowieckiego; Myśliwskie wiersze Marcina Smarzewskiego*). Książkę uzupełniają reprodukcje stron tytułowych analizowanych źródeł oraz ilustracje z nich zaczerpnięte.

Autor książki analizuje zjawiska z obszaru szeroko rozumianej kultury łowieckiej, pisze o recepcji wątków biblijnych, antycznych mitów łowieckich i średniowiecznych ksiąg zoologiczno-łowieckich w polskim piśmiennictwie rolniczym i łowieckim, a kończy analizę na opisie kultu św. Huberta i św. Eustachego. Władysław Dynak bez wątpienia dokonuje fundamentalnych ustaleń, zarówno dla charakteru i pochodzenia licznych analizowanych źródeł, jaki i wiedzy o ich autorach. Próżno byłoby szukać poza omawianą książką rozleglejszych, analitycznych i naukowych informacji o poemacie *Myśliwiec*¹ i osobie jego autora Tomasza Bielawskiego, nie wiele lepiej jest z informacjami o Mateuszu Cygańskim i jego podstawowym dla nowożytnej wiedzy ornitologicznej dziele, zatytułowanym *Myślistwo ptasze, w którym się opisuje sposób dostawania wszelakiego ptaka*². Taki też elementarny dla współczesnej wiedzy charakter mają ustalenia Autora na temat recepcji dorobku Piotra Krescentyna w polskim piśmiennictwie gospodarskim i łowieckim. Jak wykazuje analiza, ten średniowieczny pisarz miał ogromny wpływ na polskich autorów i w efekcie na odbiorców ich dzieł.

¹ T. B i e l a w s k i, *Myśliwiec*, Kraków 1595.

² M. C y g a ń s k i, *Myślistwo ptasze, w którym się opisuje sposób dostawania wszelakiego ptaka*, Kraków 1584. O ile pisano np. o osobie i dorobku Jana Kazimierza Haura (A. P o d r a z a, *Jakub Kazimierz Haur pisarz rolniczy z XVII wieku*, Wrocław 1961; P. K o w a l s k i, *Theatrum świata wszystkiego i poćciwy gospodarz. O wizji świata pewnego siedemnastowiecznego pisarza ziemiańskiego*, Kraków 2000), o tyle autorzy tego pokroju, co Bielawski i Cygański, pozostawali nieomal zapomnianymi.

Olbrzymim wkładem Władysława Dynaka w poznanie polskiej kultury nowożytnej jest odkrywanie tekstów opisujących realizację człowieka wobec przyrody. Prace te były znane i edytowane między innymi przez Józefa Rostańskiego³, ale nikt wcześniej nie poddał tych dzieł przyrodniczych naukowej analizie, nikt nie próbował systematycznie konfrontować wiedzy w nich zawartej.

Aparat naukowy omawianej pracy jest bardzo rozbudowany. Często obszernie przypisy powtarzają się, dzieje się tak między innymi dlatego, że Autor, przywołując tytuł dzieła, w każdym kolejnym artykule zamieszcza także pełny opis jego kolejnych wydań, często wzbogacony dodatkowymi wyjaśnieniami.

Do tej pory dominujące w badaniach relacji człowieka wobec przyrody studia etnolingwistyczne sprowadzały się najczęściej do analizy symboliki zwierząt. Analiza taka wiodła do próby określenia recepcji takiej symboliki, było to (i jest) podstawą do śledzenia przepływu wzorów kulturowych i ewentualnych modyfikacji symboli. Wynikiem tego rodzaju prac naukowych jest wyjątkowo ogólne uchwycenie zjawisk kulturowych niedające żadnych pogłębionych odkryć. Zaproponowana przez Dynaka analiza językowa i znaczeniowa przełamuje ten schemat, pomaga w tym także osadzenie badanych treści w kontekście historycznym. Ale oceniając współcześnie prace na temat relacji człowieka wobec przyrody nie można pominąć odniesienia do metodologii posthumanistycznej. Ta nowa dziedzina refleksji nad sposobami poznania przeszłości nazywana jest nieantropocentryczną czy antyantropocentryczną. Twórcy tych pomysłów metodologicznych, określanych najczęściej jako *animal studies*, koncentrują się na zagadnieniu granic tożsamości gatunkowej, relacji między tym co ludzkie i nie ludzkie. Proponują przy tym przedefiniowanie relacji między człowiekiem a innymi gatunkami, tak by opierały się one na wzajemnym szacunku i kooperacji. Bez wątpienia analizowany przez Władysława Dynaka materiał źródłowy może posłużyć takiemu, nowemu ujęciu problemu badawczego.

W opinii metodologów posthumanistycznych mamy obecnie do czynienia z kryzysem humanizmu, który burzy przekonanie o wiodącej roli człowieka w świecie. Doprowadza to do pojawienia się postulatu uczynienia z człowieka jednego z wielu równoważnych podmiotów. Jak twierdzi Briana Massumi:

nie ma sensu badanie relacji ludzi i nie-ludzi, jeśli to, co nieludzkie jest tylko konstruktem ludzkiej kultury lub inercji. Koncepcje natury i kultury wymagają poważnego przepracowania w taki sposób, aby nieredukowalną inność nieludzkie-

³ *O myślistwie, koniach i psach łowczych książek pięcioro z lat 1584-1690*, wyd. J. Rostański, Kraków 1914.

go wyrazić w jej aktywnym związku i poprzez związek z człowiekiem i *vice versa*. Pozwólmy materii być materią, mózgom mózgami, meduzom meduzami, a kulturze być naturą w nieredukowalnej nieokreślonej różnicy⁴.

Refleksja ta zapowiada zakończenie stanu, w którym człowiek jest bytem wyodrębnionym z otaczającego go świata, ale jednocześnie Massumi nie proponuje nawet sposobu, w jaki można próbować tę niepodmiotowość osiągnąć.

Znakomita polska znawczyni najnowszej światowej metodologii badań historycznych Ewa Domańska dowodzi, że studia nad zwierzętami znajdują się w zakresie pola badawczego historii, co więcej, miejsce tego nurtu w „klasycznych” badaniach ma – zdaniem autorki – *Historii niekonwencjonalnych* konstytuować przyszłość historiografii: tradycyjne określenie historii jako nauki o ludziach w czasie okazuje się niewystarczające, jeżeli dyscyplina ta chce bronić swojego miejsca wśród dziedzin zainteresowanych przeszłością i wytwarzających o niej ważną dla przyszłości wiedzę⁵. Jeżeli badacze przeszłości przyjmą powyższą wypowiedź za wyznacznik zmian we współczesnej metodologii badań historycznych i uznają, że w humanistyce antropocentryzm słabnie, to nadal będzie im brakowało teorii metodologicznej, mającej służyć poznaniu w tak zdefiniowanych badaniach. Próbując wyjść poza postulat zmiany podejścia metodologicznego, poszukując metody można oczekiwać przedstawienia historii zwierząt z perspektywy samych zwierząt, skoro podmiotowość ma być wyznacznikiem narracji, ale takie ujęcie jest naturalnie niemożliwe do realizacji na obecnym etapie rozwoju nauki. Pozostaje zatem analiza relacji człowiek – zwierzę w przeszłość z założeniem równouprawnienia poznawanych podmiotów.

Dostrzegając tendencje zbliżania się do siebie nauk humanistycznych i przyrodniczych oraz krystalizowania się humanistyki nieantropocentrycznej, Ewa Domańska stawia postulat komplementarności ujęć naukowych i wzajem-

⁴ B. M a s s u m i, *Parables for the Virtual. Movement, Affect, Sensation*, Durham–London: Duke University Press 2002, s. 39. Dominick LaCapra (*Powrót do pytania o to, co ludzkie i zwierzęce*, w: *Teoria wiedzy o przeszłości na tle współczesnej humanistyki*, red. E. Domańska, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2010, s. 450) opisując przestrzeń dzielącą człowieka i zwierzęta nazywa ją (za wykładnią Giorgio Agambena) „centralną pustką”. Termin ten ukazuje złożoność dyskusji na temat tego, co ludzkie, a co zwierzęce; ale znamionuje też nieklarowność w tej kwestii licznych wypowiedzi, w tym teorii Agambena. Kwestionowanie podziału na to co ludzkie i zwierzęce ma swoje źródło w filozofii poststrukturalnej. Zob. J. D e r r i d a, *The Animal That Therefore I Am (More to Follow)*, „Critical Inquiry”, 28(2002), nr 2, s. 369-418.

⁵ E. D o m a ń s k a, *Historie niekonwencjonalne*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2006, s. 104.

nego dopełniania się badań humanistycznych i przyrodniczych. Postawa ta zmierza do zastąpienia interdyscyplinarnej perspektywy badawczej perspektywą komplementarną. Oznacza to poszukiwanie komplementarności problemów badawczych, a nie wspólnych humanistom i przyrodnikom metodologii. W takiej sytuacji podjęcie jakiegoś problemu przez humanistów (nauki humanistyczne) ma powodować zapotrzebowanie na podjęcie tegoż problemu przez przyrodników (nauki przyrodnicze). W efekcie problemy lub dyscypliny badawcze, a nie metodologie (jak chciał tego John Zammito⁶) staną się łącznikiem pomiędzy naukami humanistycznymi i naukami przyrodniczymi⁷.

Charles Patterson w swojej książce *Wieczna Treblinka* (tytuł książki pochodzi z opowiadania Isaaka Beshevisa Singera *Listy do pisarza: dla zwierząt wszyscy ludzie to naziści, a ich życie to wieczna Treblinka*) dowodzi, że industrializacja zabijania zwierząt umożliwiła zaistnienie Holocaustu, a udomowienie zwierząt hodowlanych było inspiracją do ludobójstwa, pisze on:

Historia rozwoju dominacji człowieka jako pana i władcy wszystkich gatunków, ujarzmiającego świat zwierząt, jest zarazem przykładem naszego ujarzmiania się nawzajem. Historia ludzkości odśłania pewien schemat – najpierw ludzie eksploatują i zarzynają zwierzęta, a później traktują innych ludzi jak zwierzęta, czyniąc z nimi to, co ze zwierzętami⁸.

⁶ Prezentowanych w powyższym tekście poszukiwań metodologicznych nie można mylić z biohistorią. Ta dziedzina łączy biologię ewolucyjną z naukami humanistycznymi. Teoretyk tego nurtu John H. Zammito (*A Nice Derangement of Epistemes: Post-positivism in the Study of Science from Quine to Latour*, Chicago: University of Chicago Press 2004, s. 191, 228) postuluje połączenie poznawania rzeczywistości w sposób historyczny z wyjaśnianiem badanych zjawisk w odwołaniu do sfery przyrody, tj. przez przyczyny naturalne; por. R. Smith, *Being Human. Historical Knowledge and the Creation of Human Nature*, New York: Columbia University Press 2007, s. 35; A. Tucker, *Our Knowledge of the Past. A Philosophy of Historiography*, Cambridge: Cambridge University Press 2004, s. 8. Według Aviezera Tuckera praktyki badawcze historii i biologii mają wiele wspólnych elementów, szczególnie łatwo dostrzec analogie w teorii tych dyscyplin badawczych. Sadzę, że jest to duże uogólnianie, bowiem trudność zastosowania metody przynależnej naukom przyrodniczym do badań humanistycznych sprowadza się przede wszystkim do różnego charakteru materiału badawczego i diametralnie różnej perspektywy badawczej. Zob. A. Walewski, *Metody badań relacji przyroda człowiek*, „Prace i Studia Geograficzne”, 34(2004), s. 75-84. Propozycji wykorzystania metodologii nauk przyrodniczych do badań humanistycznych sprzeciwia się Frank Ankersmit (*Sublime Historical Experience*, Stanford: Stanford University Press 2005, s. 53). Z perspektywy postmodernistycznej dowodzi on, że „modele zapożyczone z nauk przyrodniczych są bezużyteczne”.

⁷ E. Domańska, *Jakiej metodologii potrzebuje współczesna humanistyka?*, „Teksty Drugie” 12(2010), s. 48.

⁸ Ch. Patterson, *Wieczna Treblinka*, Opole: Vega! POL 2003, s. 131. Ta teza wie-

Za tą teorią możemy przyjąć, że nasze relacje ze zwierzętami mogą determinować stosunki międzyludzkie, a w efekcie naszą historię. I nic więcej, nowe spojrzenie jest bez wątpienia interesującą refleksją, ale nie niesie ze sobą żadnej metodologii badań. W recenzowanej pracy Władysława Dynaka tej nowej refleksji zabrakło, ale też nie mogło być nowego ujęcia metodologicznego. *Animal studies* to nadal hasło bez odniesienia w realnej metodzie poznania. Nadal bliżej temu nurtowi do sposobu na nowo ujmowanej tematyki, niż nowej metodologii. Na podstawie powyższych wypowiedzi trudno sobie nawet wyobrazić taką metodologię, tak samo, jak trudno przewidzieć konsekwencje przyjęcia do naszego świata podmiotów dotąd wykluczanych.

W przełomowej dla nowego myślenia o relacji człowiek – przyroda książce *Wyzwolenie zwierząt* Peter Singer pokazuje, że zmiany w ludzkiej świadomości są nieuchronne i przyszłość przyniesie rewolucję w ocenie przeszłości zwierząt:

nadejdzie dzień, gdy dzieci naszych dzieci, czytając o tym, co w dwudziestowiecznych laboratoriach robili skądinąd cywilizowani ludzie, przeżyją to samo uczucie zgrozy i niedowierzania, z jakim dziś czytamy o okrucieństwach na rzymskiej arenie gladiatorów lub o osiemnastowiecznym handlu niewolnikami⁹.

Znacząco wzrastające badawcze zainteresowanie uczuciowym życiem zwierząt w sposób naturalny idzie w parze z krytycznym zainteresowaniem międzygatunkowymi relacjami, w jakie wchodzi ludzie i w jakie wchodzili w przeszłości. Przedstawianie przeszłości tych relacji będzie oznaczało przedstawianie dominacji człowieka i cierpienie zwierząt¹⁰. W tym kontekście analiza przeprowadzona przez Władysława Dynaka jawi się jako doskonałe wprowadzenie dla kolejnych szczegółowych i różnorodnych studiów nad relacją człowiek – przyroda w okresie nowożytnym. Sądzę, że te przyszłe studia nie muszą być koniecznie prowadzone w zgodzie z nieantropocentryczną wizją badań historycznych.

lokrrotnie powraca w badaniach historii relacji człowiek – zwierzęta. Boria Sax (*Animals Animals in the Third Reich. Pets, Scapegoats and the Holocaust*, New York: Continuum 2000, s. 83) pisze, że „hodowla zwierząt najpierw powołała do życia koncepcje «rasy» i «czystej krwi», przejęte następnie przez nazistów”.

⁹ P. S i n g e r, *Wyzwolenie zwierząt*, Warszawa: Państwowy Instytut Wydawniczy 2004, s. 146.

¹⁰ Robert Darnton (*Wielka masakra kotów i inne epizody francuskiej historii kultury*, Warszawa: PWN 2012), badając relację człowiek – przyroda, opisuje właśnie cierpienia zwierząt, ale wnioski z takiej analizy mają wymiar relacji społecznych w skali kultury danego państwa (w przypadku Darntona oświeceniowej Francji).